

**Piotr Marcinkowski**

BonaSoft

p.marcinkowski@bonasoft.pl

## Konferencje bibliotekarskie. Refleksje z roku 2019 i nie tylko

**Streszczenie:** Artykuł przedstawia subiektywne refleksje autora na temat konferencji bibliotekarskich w Polsce w roku 2019 i poprzednich kilkunastu latach. Tekst zawiera postulat ograniczenia liczby wydarzeń tego typu na rzecz wydłużenia czasu ich trwania, a przez to jakości.

**Słowa kluczowe:** konferencje bibliotekarskie, kongresy, sponsoring konferencji

### Wprowadzenie

Na wstępie chciałbym podkreślić subiektywizm niniejszego tekstu. Nie uczestniczyłem we wszystkich omawianych konferencjach, zaś ich dobór nie był losowy. Ów subiektywizm w ogromnym stopniu determinuje zarówno moja obecna, jak i poprzednia profesja. Przez lata bycia bibliotekarzem w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu brałem udział w kilkunastu konferencjach bibliotekarskich i bibliotekoznawczych, głównie dotyczących zagadnień bibliotekarstwa akademickiego. Potem, od 2012 r. jako sprzedawca w Aleph Polska i obecnie w BonaSoft, brałem i biorę udział w 8–10 konferencjach rocznie. Od mego debiutu w Bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego przed 15 laty zebrało się więc ponad setka konferencji, interesujących dla mnie z różnych względów. Dla jednych to dużo, dla innych wcale nie. Sądzę jednak, że daje mi to prawo do podzielenia się spostrzeżeniami na temat konferencyjnego roku 2019 i dodania kilku uwag natury ogólniejszej.

### Podsumowanie roku 2019

Jeśliby spróbować opisać jednym zdaniem miniony rok konferencyjny w naszym środowisku, należałoby użyć stwierdzenia: kontynuacja z istotnym wyjątkiem. Utrzymały się bowiem stałe trendy, z których najistotniejszy dotyczy liczby spotkań. Spośród 43 brałem udział w siedmiu. Mój wybór podyktowany był kilkoma dość oczywistymi czynnikami, po pierwsze ograniczeniami czasu i budżetu, po drugie tematyką – wykluczyłem te bardzo specjalistyczne i lokalne, a zatem mniej interesujące z punktu widzenia przedstawiciela firmy oferującej oprogramowanie biblioteczne. Z tych samych powodów, przy koniecznej selekcji, rezygnowałem z tych wydarzeń, których organizatorami i uczestnikami byli wyłącznie teoretycy bibliotekoznawstwa, informatologii itp.

Kontynuacja dotychczasowych trendów objęła także dość typowy podział na wydarzenia ogólnopolskie i lokalne, bardziej i mniej specjalistyczne. Podobnie jednak jak w poprzednich latach większość spotkań teoretycznie skierowanych do określonych środowisk, np. pracowników bibliotek medycznych, wojskowych, niepublicznych szkół wyższych, przyciągnęło także niemałe grupy gości z innych instytucji. Niejako symbolicznym potwierdzeniem tego trendu była drobna zmiana w tytu-

le tej ostatniej i dodanie kolejny raz frazy „i publicznych”. Wiele wydarzeń odbyło się jako część wieloletniej tradycji i tu podkreślić muszę rekordowe XLIII Forum Sekcji Bibliotek Szkół Wyższych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich „Czasopisma bibliologiczne i informatologiczne w dobie przemian”. Nie byłem niestety uczestnikiem tegoż, ale zgadzam się z koncepcją przemiany jako elementem stałym w naszej rzeczywistości. Odbyły się inne cykliczne konferencje, np.: XXXVII Konferencja Problemowa Bibliotek Medycznych, XV Krajowe FORUM Informacji Naukowej i Technicznej, XIII Bałtycka Konferencja „Zarządzanie i Organizacja Bibliotek” czy impreza, z której powrotu cieszyłem się najbardziej, a więc 12. Forum Młodych Bibliotekarzy. Ta pierwsza, jak zawsze na najwyższym poziomie charakterystycznym dla spotkań pracowników bibliotek medycznych, tym razem ogniskowała się wokół triady „biblioteka – historia – medycyna”. Przyznam, że podchodziłem do tego pomysłu z rezerwą, ale efekt był doskonały. Nowością na powracającym Forum Młodych Bibliotekarzy był udział koleżanek i kolegów z Ukrainy. I dla gospodarzy, i dla gości było to wielkie wyzwanie, ale sądzę, że efekt był tego wart, a ziarno będzie kiełkować we wspólnej przyszłości.

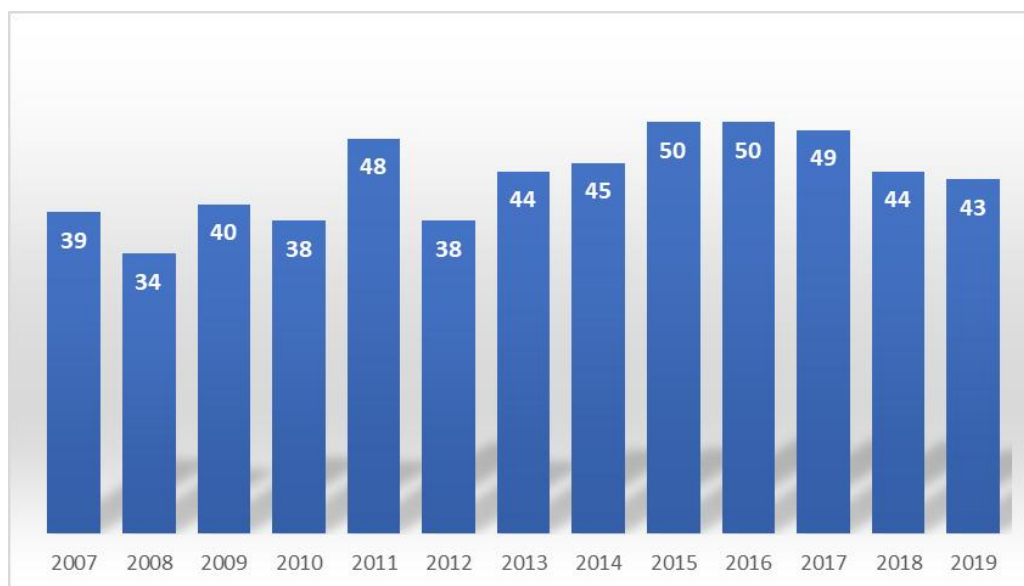
Niestety, należy zauważyć także negatywne trendy. Coraz częściej pojawiają się głosy o tym, że przy w miarę stałej liczbie imprez zmniejsza się frekwencja uczestników, ale także liczebność referentów. Sytuacja, gdzie organizatorzy mogli wybierać tematy wystąpień z dużej puli zgłoszonych propozycji była wspomniana jako odległa przeszłość. Poza szczytnymi wyjątkami np. Małopolskiego Forum Bibliotek (mądrze połączonego z Krakowskimi Targami Książek) czy Forum Młodych Bibliotekarzy, można było czasem odnieść wrażenie spadającego kolejno rok zainteresowania udziałem w konferencjach. Prowadzi to do patologii objawiającej się nadreprezentacją wystąpień sponsorskich wobec tych teoretycznie bardziej merytorycznych oraz zaniku debaty między wystąpieniami. Poza Forum Młodych Bibliotekarzy brakuje „świeżej krwi młodych gniewnych”, którzy mogliby wnieść nowy punkt widzenia. Brakuje często także szerszego głosu użytkowników bibliotek. Tutaj fantastycznym wyjątkiem była nocna debata ze studentami podczas Małopolskiego Forum Bibliotek.

Nowością w poprzednim roku był odbywający się po raz pierwszy Kongres Bibliotek Szkół Wyższych w Łodzi. Wyjątkowość tego wydarzenia opierała się na pomysle zorganizowania imprezy dłuższej, adresowanej do szerszego grona bibliotekarzy akademickich. Nie sposób nie wyrazić słów uznania dla dyrekcji Biblioteki Politechniki Łódzkiej i Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, które poświęciły tradycję i dobrą renomę organizowania swoich cyklicznych konferencji na rzecz zorganizowania wspólnie czegoś większego i ważniejszego. Pochwalić należy także pozostałych organizatorów kongresu: Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu, Centrum Informacyjno-Biblioteczne Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, Grupę Bibliotek Wyższych Szkół Bankowych oraz Stowarzyszenie EBIB. Wydaje się, że może być to zwiastun tak bardzo potrzebnych zmian.

## **Czy konferencje mają sens?**

W tym miejscu chciałbym przejść do zapowiedzianych uwag natury ogólnej, a raczej do postawienia kilku istotnych, moim zdaniem, pytań. W latach 2007–2019 odbyły się 562 konferencje związane z naszą branżą. Ich liczba wahała się między 34 a 50 rocznie i, jak obrazuje tabela 1, utrzymuje się na stabilnym poziomie. Pierwszym zatem pytaniem, które się nasuwa, jest: czy taka mnogość ma sens, czy konferencji nie jest po prostu za dużo. Sądzę, że aby znaleźć odpowiedź, należy zapytać inaczej: komu tak naprawdę są one potrzebne.

Tabela 1. Liczba konferencji w Polsce według serwisu EBIB Konferencje



Źródło: oprac. własne na podstawie *Konferencje* [online]. Stowarzyszenie EBIB. [Dostęp 27.01.2020]. Dostępny w: [http://www.ebib.pl/?page\\_id=724](http://www.ebib.pl/?page_id=724).

Niniejsze rozważania rozpocząłem od przypomnienia, że uczestnicząc od 15 lat w omawianych wydarzeniach, robię to w dwóch różnych rolach – najpierw bibliotekarza, potem przedstawiciela biznesu okołobibliotecznego. I właśnie owe role są po części związane z odpowiedzią na wyżej postawione pytania. Jako młody adept bibliotekarskiej profesji marzyłem o awansie na bibliotekarza dyplomowanego. Podobnie jak wiele moich koleżanek i kolegów, robiłem wiele, żeby zdobyć odpowiednią liczbę wymaganych recenzowanych publikacji i móc wreszcie przystąpić do owego mitycznego egzaminu. Widoczny spadek frekwencji uczestników konferencji, a przede wszystkim zgłaszanych referatów od roku 2013<sup>1</sup> potwierdza, że dla wielu przedstawicieli naszego środowiska była to kluczowa motywacja do aktywnego udziału w konferencjach. Smutne tylko, że po uzyskaniu stosownych uprawnień część bibliotekarzy zawiesza swoją działalność naukową. Naturalnie nie dotyczy to wszystkich i wielu z nich ma szczerą potrzebę uczestnictwa w debacie na temat swojego zawodu i problemów z nim związanych. Właśnie słowo „debaty” jest kluczowe w rozważaniu sensu organizowania i uczestnictwa we wszelkiego rodzaju forach, zjazdach, konferencjach czy kongresach. Nie jest nią przecież tylko wygłoszenie (oby nie odczytywanie!) referatów, które równie dobrze można by publikować na łamach EBIB-u. Debaty na dobrze zorganizowanych konferencjach były i będą zawsze przyczynkiem do inspirujących dyskusji.

Kolejną rolę, którą przyszło mi pełnić w środowisku bibliotekarskim, a która determinowała moje postrzeganie wszelkich spotkań branżowych, jest praca przedstawiciela firm dostarczających oprogramowanie i usługi bibliotekom. Kiedy zadaję sobie pytanie, jaki cel ma moje (i moich kolegów po fachu) uczestnictwo w tego typu wydarzeniach, pierwsze co przychodzi mi do głowy, to zmierzenie się ze stereotypami. Nie jest prawdą, że zmiana długości wystąpienia sponsorskiego z dziesięciomi-

<sup>1</sup> W 2013 r. nastąpiła tzw. deregulacja zawodów, która objęła m.in. bibliotekarzy dyplomowanych. Zob. Ustawa z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów. Dz.U. 2013, poz. 829 [przyj. red.].

nutowego na dwunastominutowe zwiększa wyniki sprzedaży. Bywają sytuacje, kiedy wystąpienia sponsorskie w sesji plenarnej są wręcz kompletną stratą czasu. Nie jest tak zawsze i nie musi to być regułą, ale po latach najlepiej wspominam to najkrótsze, z trzema slajdami. Istotą pracy przedstawiciela przemysłu okobibliotecznego jest rozmowa, a ta najlepiej sprawdza się w kularach. Jaki jest więc dziś dla mnie sens uczestnictwa w konferencjach bibliotecznych? To okazja do rozmów, wymiany doświadczeń i pomysłów... oraz umówienia się na kolejne spotkanie.

Oczywiście jest jeszcze jeden motywator uczestnictwa w konferencjach. Nie mniej istotny, choć może na pozór mniej profesjonalny. Delegowanie pracownika biblioteki na konferencję może być rodzajem nagrody. Być może w dobie powszechnych wyjazdów zagranicznych, związanych m.in. z programem Erasmus, wartość owej delegacji się zmniejszyła. Niemniej, wiele spotkań naszego środowiska, obok znaczenia rozwoju zawodowego, miało i ma bardzo duży walor towarzyski i turystyczny. Przez owe 15 lat zdarzały się i takie konferencje, nad którymi można by dyskutować co do proporcji ich wartości naukowej wobec towarzysko-krajoznawczej. Daleki jestem jednak od potępiania tego typu inicjatyw. Jestem bowiem gorącym zwolennikiem mniej czy bardziej formalnej integracji środowiska. Łamie to bowiem bariery i pozwala sprawniej działać przy poważniejszych wspólnych projektach.

Z różnymi formami uczestnictwa w konferencjach wiążą się różne powody ich organizowania i pełnienia w tym ról. Poza oczywistą chęcią zainicjowania dyskusji na określony temat, niektórzy byli do tego zobligowani z racji realizowania różnego rodzaju projektów. Szczególnie w poprzedniej perspektywie budżetowej Unii Europejskiej (w latach 2007–2013) dotacje na budowę czy rozwój bibliotek wymagały organizowania poprojektowych eventów i wydawania na nie określonych we wniosku kwot. Mimo że czasem można jeszcze spotkać takie przypadki, skala tego zjawiska jest już dużo mniejsza.

Organizacja konferencji i uczestnictwo w nich jest jak najbardziej słuszne. Sądzę jednak, że równie słuszna jest zmiana modelu tych spotkań. Wymagają tego przeobrażenia związane z otoczeniem bibliotek, takie jak: systematyczne ograniczanie ich budżetów, centralizacja zakupów e-zasobów (licencje krajowe), funkcje bibliotekarzy dziedzinowych itp. Doświadczenia I Kongresu Bibliotek Szkół Wyższych, Forum Młodych Bibliotekarzy i Małopolskiego Forum Bibliotek pozwalają postawić tezę, że przyszłością są duże i dłuższe konferencje, kosztem ograniczenia ich liczby skali roku.

## **Wymarzony rok 2021**

Jaki więc byłby idealny, moim bardzo subiektywnym zdaniem, kalendarz konferencyjny EBIB-u na rok 2021? Przede wszystkim, w miejsce 43 wydarzeń byłoby ich maksymalnie 20. Życzyłbym sobie, ale przede wszystkim Drogim Bibliotekarkom i Bibliotekarzom, czterodniowego II Kongresu Bibliotek Szkół Wyższych. Program takiego spotkania mógłby dzielić się na część plenarną i pracę w grupach tematycznych. Byłby też czas na formalną i mniej formalną debatę, które powinny zajmować nie mniej niż trzecią część czasu całego wydarzenia. Fakt, że kongres ma się odbywać co dwa lata (w 2021 będzie czas na kolejny), sprzyja temu, żeby zebrać istotne zagadnienia i przygotować się do głębszej dyskusji. Zdaję sobie sprawę, że wyjazd na tak długą konferencję jest obciążeniem finansowym dla delegujących bibliotek, ale wiąże się też z większymi oczekiwaniami wobec sponsorów.

Z drugiej jednak strony uważam za bardziej celowe przeznaczenie sił i środków na jedno takie wydarzenie w miejsce trzech konferencji dwu-, a w praktyce półtoradniowych.

Wierzę, że przyszły rok (obecny oczywiście także) będzie kolejną okazją do spotkania się na imprezach cyklicznych, w tym rewelacyjnych za każdym razem Konferencji Problemowej Bibliotek Medycznych, Małopolskim Forum Bibliotek, Konferencji Bibliotek Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych czy Forum Młodych Bibliotekarzy. Cieszę się na wydarzenia podsumowujące piękne jubileusze i otwarcia nowych gmachów bibliotecznych. Liczę na wiele ciekawych dyskusji, także w związku z niniejszym tekstem.